Rok I. Lwów, niedziela 27. października 1907. Nr. 236.

1 cent

GONIEC POLSKI

2 hal.

Wychodzi codziennie o godz. 2 popoł.

REDAKTOROWIE: ST. TOKARSKI i ST. BRANDOWSKI.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE:		NA PROWINCYI:	
miesięcznie	50 h	mies. z przes. poczt. .	1 K
„ z dostawą do domu	1 K	kwartalnie	3 K
numer pojedynczy . .	2 h	numer pojedynczy . .	4 h

NR. TELEFONU REDAKCYI: 832. NR. TELEFONU ADMINISTRACYI: 977.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem. Redakcya: Lwów, Podwale 7. Administr.: Lwów, Krzywa 6. Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsza ogłoszenia 40 h.

Kronika tygodniowa.

Trudna pozycya i jeszcze trudniejszy wybór. — O trzech gwiazdach, które wiszą, ale za wysoko. — Wilhelm Liebchen I. — Mistycyzm hr. Moltkego. — Posłannictwo dziejowe ks. Stojałowskiego. — Jak Diamand nacierał na hr. Sternberga. — Dobrzy katolicy czyli skutki browninga.

Jestem jak między młotem a kowadłem, a raczej między cholerą a pałką socyalistyczną. I niewiem, co wybrać, czem zostać: ofiarą magistrackiego niechlujstwa, czy męczennikiem politycznym. Zdaje mi się jednak, że będę musiał zrezygnować z cierniowej korony. Socyaliści jak ta krowa: dużo ryczą, ale ubić niemają odwagi.

Gdyby mi Breiter zagroził „bolesnym śmierci sposobem“, to prędzej bym się zdecydował na pisanie testamentu. On ma już rutynę i doświadczenie w praktykach skrytobójczych. Przecie nasadził ongi nożowców na Hudeca i na Daszyńskiego. Że wyszli z tej zasadzki cało, to już ich szczęście a nieszczęście narodu. Bo nieboskłon galicyjski miałby dziś o trzy gwiazdy mniej. Dwie leżałyby rozprute, a trzecia wisiałaby o parę metrów nad ziemią. A to wszystko razem wzięte nazywałoby się: towarzysze między sobą.

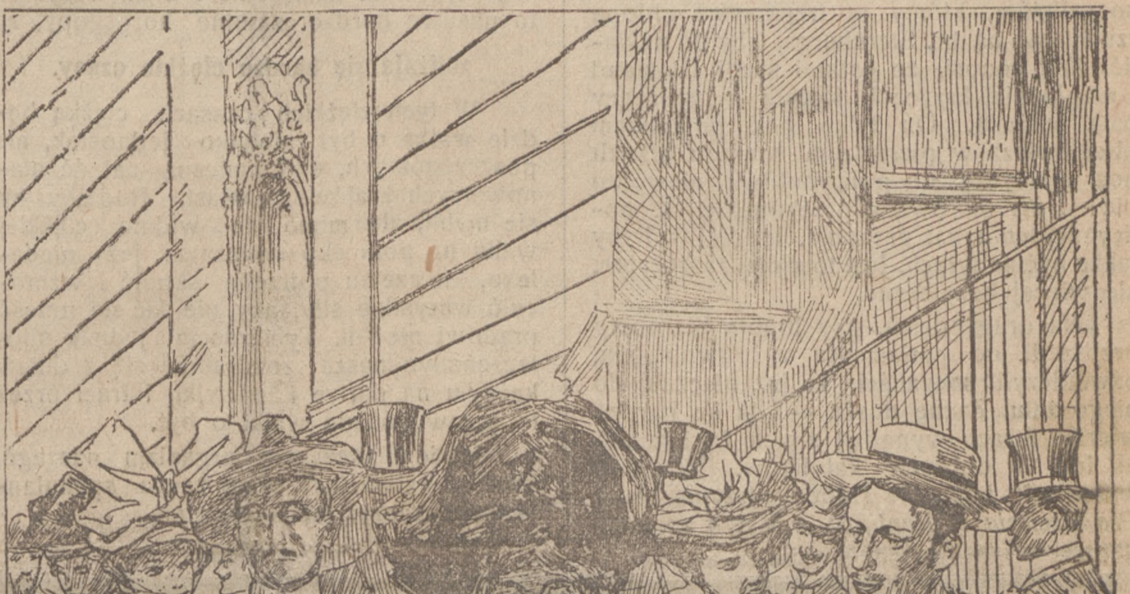
Lepszym przyjacielem od Breitera jest cesarz Wilhelm. Jest tak dobrym, że go nawet kumpanowie swoim *Liebchen* nazywają. Ładna nazwa. Pytanie, czem on na nią tak dalece zasłużył.

Inni się śmiali, a ja zawsze miałem rzetelny respekt przed talentami niemieckiego imperatora. On taki wielostronny. A nawet wszechstronny. Są *Mädchen für Alles*, a on jest *ein Kaiser für Alles*.

Ludzie surowych obyczajów piorunują na tę Liebenberger Tafelrunde, a ja twierdzę, że ona była dla cesarza wytchnieniem i natchnieniem. Szukał wrażeń i pomysłów politycznych. I znajdował je tam, gdzie inny śmiertelnik najmniej by się ich spodziewał. I to jest właśnie objawieniem geniuszu.

Geniuszem tej samej kategoryi jest i hr. Moltke. Jego ojciec był strategikiem, a on jest mistykiem. Prał żonę i oświadczył trybunałowi: każdy człowiek ma swoją misyę na ziemi, a ja mam misyę sprawiania cierpień mojej żonie.

Po dwunastówce.



A więc posłannik Boży. I to taki z pastorałem. Do Piotra rzekł Chrystus: paś baranki moje! A jemu musiał Luter powiedzieć: pierz owieczki moje!

Do mistyków należy i ks. Stojałowski. Rozbił centrum ludowe. Taką poczuł w sobie misyę. Tylko że połowę skorup zabrał mu ks. Pastor.

Gdzie teraz ks. Stojałowski się zwróci, tego nieprzepowie i najsprytniejsza kabalarka. Bo on już ze wszystkich obozów chleb jadał. Był czas, że z kadzielnicą w ręku nawet „Czerwony sztandar“ śpiewał i celebrował na socyalistycznych zgromadzeniach. Z demokratami pił bruderszaft, przywodził ludowcom i służył konserwatystom. Jednem słowem: wszechpolityk.

Teraz zostają mu jeszcze syoniści. W takiego się przeobrazić niebędzie mu trudno. Rewerenda i hałat jeden krój mają. Ale ślub ze syonistyczną matroną powinien wziąć rytualny. Bo łatwiej o rozwód. Tem bardziej, że bękartów z tego małżeństwa nie będzie.

Byłbym kiepskim publicystą, gdybym w kronice mojej nieuwiecznił bohaterstwa socyalistów, którzy w trzydzieści chłopa rzucili się na hr. Sternberga, aby go nawalić. *Zeit* donosi, że ostatni szedł Diamand i najgłośniej krzyczał. Rycerz — walczący oślą szczęką. On tylko pod pomnikiem Mickiewicza w pierwszym szeregu brzuch nosi i krzyczy do policyantów: niewolno bić! I ma murowane przekonanie, że policyanci ten nakaz uszanują. Inaczej wolałby także być na tyłach. Jest to mniej zaszczytne, ale więcej bezpieczne.

Na drugi dzień, gdy hrabia Sternberg przyszedł do parlamentu z browningiem, oświadczyli socyaliści, że już nieczują do niego żalu. Zacne dusze — i ja im bardzo wierzę. Strach wypędził z nich żal i zamienił ich w dobrych katolików. Przyjdzie jeszcze do tego, że Hudec otrzyma order *Pro Ecclesia et Pontifice*, a Wityk zostanie papieskim szambelanem.

I wtedy zaczną zbierać składki na świętopietrze dla Ojca Świętego.

Biedny Ojciec Święty!

St. Brandowski.

U nas i na świecie.

Stosunki drożyźniane zataczają coraz szersze kręgi nietylko w naszym mieście i kraju, ale i wogóle na całym świecie. Rozumie się jednak nie w tak wysokim stopniu jak u nas. W całym świecie rozpoczęło się przesilenie ekonomiczne. Bankrutują najpotężniejsze firmy a banki, z powodu braku pieniędzy ograniczają kredyt i powodują upadek całych gałęzi przemysłu. We wszystkich krajach stopa procentowa podskoczyła o 1 do 2%. Spekulanci papierami wartościowymi, giełdziarze ponoszą wskutek podrożenia pieniędzy znaczne straty, co znowu odbija się niekorzystnie na ruchu pieniężnym; rozmaite państwa potrzebują pożyczek na inwestycye i... uzbrojenie i t. d., wszystko to nasuwa bardzo smutne horoskopy, że

zbliżają się bardzo ciężkie czasy.

W tych ciężkich czasach ciężką będzie walka o byt nietylko jednostek, ale poszczególnych, ekonomiczną całość stanowiących krajów i miast. Bodajbyśmy się mylili, ale mimo to widmo ciężkiej walki na polu ekonomicznem już niedaleko, ku czemu potrzeba skupić i wzmocnić wszystkie siły, aby nie dać się unieść prądowi niedoli. Tymczasem jednak społeczeństwo nasze rozdrabnia się z dniem każdym na partye i partyjki, i traci przez to sprawność do walki o byt.

Rakiem toczącym organizm naszego, społeczeństwa jest organizacya spekulantów krzykaczy, mieniących się

socyalistami.

Ci szakale rzucają się na wszystko, co polskie, co święte, radziby zburzyć całe społeczeństwo, aby z gruzów wydobywać dla siebie łupy. Społeczeństwa ruchliwsze i zamożniejsze od nas rozpoczęły już wypleniać zgniły chwast. Np. Anglia cała stanęła jak jeden rycerz do walki z rakiem-potworem i dzięki temu w niedługim czasie na całem terytoryum Anglii ani śladu z czerwonej zgrai niezostanie. Butnie usposobione Niemcy, mimo krzykliwego „Bundu“ zdobyły się na poważny krok.

Z powodu rozszerzania się propagandy antymilitarnej w armii niemieckiej, naczelny zarząd wojskowy uznał za konieczne wystąpić przeciw agitacyi socyalistycznej wśród wojska, uważając ją słusznie za główne źródło antymilitaryzmu. W tym celu wydano okólnik do armii, zabraniający podoficerom i szeregowcom uczestniczeniu w jakichkolwiek zebraniach, uroczystościach, składkach i stowarzyszeniach, jeżeli nie otrzymali na to poprzednio pozwolenia od swej władzy przełożonej. Dalej zabronione jest manifestowanie w sposób zwracający uwagę sympatyi dla dążności socyalistycznych lub rewolucyjnych, jak również trzymanie i rozpowszechnianie pism socyalistycznych i rewolucyjnych, oraz wprowadzanie takich pism do koszar i wogóle lokalów służbowych. — Okólnik nakazuje przytem donosić o każdym podobnym wypadku władzy przełożonej.

Przepisy te odnoszą się również do żołnierzy, powoływanych na ćwiczenia i zebrania kontrolne.

Niemcy zbroją się nie na żarty.

Rząd Wilhelma ma przedłożyć parlamentowi na najbliższej sesyi, nowy program rozszerzenia marynarki kosztem o 60 milionów marek rocznie więcej. Rozumie się Niemcy chcą dorównać w pierwszym rzędzie potędze Anglii na oceanie Atlantyckim i dlatego dobywają resztki sił. Powiadamy resztki sił, gdyż wiadomo, że budżet Niemiec zamyka się rok rocznie

---

ST. POŻAROWSKI. 27

JAN TRUPISZYN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA NA TLE STOSUNKÓW LWOWSKICH.

Towarzysz Jaśka na to rozumowanie począł się śmiać na całe gardło.

— Więc pan to szczęście tak sobie wyobraża, że jedni mają za wiele, a inni za mało, i ci ostatni mają być skazani na dobry humor i na jałmużnę tych pierwszych? No, życzę panu takiego szczęścia aż do grobowej deski!

— A jak inaczej ten niesprawiedliwy podział naprawić? — spytał naiwnie Jaśko.

— O tem trzebaby długo gadać. Ale chodź pan ze mną na Grodeckie, gdzie właśnie jest dziś posiedzenie stronnictwa, które powzięło sobie za zadanie zreformować ustrój społeczny i sprawić, aby nie było bogatych ani ubogich, aby nie było szczęśliwych i nieszczęśliwych, tylko żeby wszyscy byli sobie równi i wszyscy zadowoleni.

Jasiek słuchał z otwartemi ustami. Polityką on się dotychczas mało zajmował, a już wcale nie słyszał o stronnictwie, któreby zamiast myśleć o sobie, o swojej kieszeni i o własnej karyerze, pracowało nad zdobyciem szczęścia dla drugich.

— Cóż to za stronnictwo? — zapytał swego towarzysza.

Ten pochylił się ku Jaśkowi i rzekł tajemniczo:

— To jest partya socyalistyczna. Dziś jest właśnie zebranie poufne. Mogę tam pana wprowadzić tylko pod słowem, że pan nas nie zdradzisz. Nieżądamy, abyś pan przystał do nas. Nasze tendencye mogą się panu niepod bać, ale w każdym razie liczymy na pańską dyskrecyę.

Przy tych słowach nieznajomy wyciągnął rękę do Jaśka, którą ten mimowoli ujął i uściśnieniem tajemnicę ślubował.

— Ale dlaczego panowie tak się kryjecie, mając przecież piękne i szlachetne zamiary, na które wszyscy pisać się powinni?

— Dzieciak z pana! Wszyscy? Więc nawet ci, którzy coś mają i będą musieli majątek swój odstąpić na rzecz biednych i wydziedziczonych? My się właśnie ukrywać musimy przed prześladowaniami ze strony rządu, który niechce, jako monarchiczny, zrównania wszystkich ludzi i pod każdym względem. Musimy się dalej ukrywać przed prześladowaniami bogaczy, którzy drżą o swe mienie, którzy nieczuliby się szczęśliwymi, gdyby obok nich niebyło biednych i nieszczęśliwych. Dlatego zgromadzenie nasze jest tajne. Nie jesteśmy jeszcze dość silni, aby wystąpić publicznie i powiedzieć: dajcie ludowi, co jest ludowego! W innych państwach, jak w Niemczech i we Francyi i w Belgii socyaliści występują już z otwartą przyłbicą. Nieboją się nawet samego Bismarka, który wydał antysocyalistyczne ustawy, a z których my kpimy sobie. Ale w tej przeklętej Galicyi, która zawsze i we wszystkiem pozostaje o pół wieku w tyle poza cywilizowaną Europą, musimy się kryć jeszcze.

— Będzie tam dużo osób? — spytał Jaśko ze wzruszeniem, bo myśl należenia do takiego tajnego związku dziwnie podrażniła jego wyobraźnię.

— Zgromadzi się może ze trzydziestu ludzi. Ale uprzedzam pana, że będą to głównie robotnicy i biedacy...

— Rozumie się — podchwycił skwapliwie Jaśko — bogaci nie będą sami prawowali nad wyzbyciem się tego, co posiadają!

— I ja tak myślę. Więc niech to pana nie zraża. Będzie tam i trochę inteligencyi. My właśnie uświadamiamy robotników t. j. proletaryuszy, że tak, jak teraz jest, jest bardzo źle, i że to trzeba zmienić na lepsze. Pan ze swoją szlachetnością przekonań powinieneś do nas należeć, powinieneś pracować nad zmianą ustroju społecznego. Łatwo by panu przyszło zostać jednym z wodzów socyalizmu, którego nazwisko świat cały i historya wspominałyby z uwielbieniem.

— Moje nazwisko — rzekł Jasiek zakłopotany — nienadaje się go takiej sławy. Ja się nazywam Jan Trupiszyn. A wie pan dlaczego się tak nazywam?

I tu począł Jasiek opowiadać nieznajomemu swoje dzieje, szczerze bardzo opisywał swoje przejścia złe i dobre, aż doszedł do tego, że dziś właśnie pierwszy raz przyjechał do Lwowa, wysłany przez firmę dla uregulowania pewnego rachunku w banku.

— I pan te pieniądze masz przy sobie? — zapytał nieznajomy Jaśka dziwnie wzruszonym głosem.

— Mam. Albo co?

— Nic, nic. Uważaj pan, aby panu niezginęły, t. j. nie wypadły z kieszeni. Sala jest dosyć szczupła, i zawsze tam będzie kilkadziesiąt osób.

Jasiek pomacał się za surdut, czy ma portfel w kieszeni, a potem zapiął go szczelnie, również i letnią zarzutkę, jaką wdział dla wieczornego chłodu.

— Chodźmy prędzej — rzekł towarzysz Jaśka z niezwykłem zdenerwowaniem i ująwszy go pod rękę ciągnął go w górę Grodeckiej ulicy.

(C. d. n.).

znacznym niedoborem, a o pożyczkę na załatanie deficytu bardzo trudno.

Trudno też rządowi Wilhelma przeprowadzić

antypolskie ustawy,

bo same stronnictwa Niemców sprzeciwiają się temu. Jest prawdopodobnem, że rząd pruski zaniecha na razie potwornych zamiarów.

W Rosyi ukończono wybory do Dumy 2-go stopnia. Rezultat przedstawia się następująco:

Wybrano 2313 wyborców, należących do prawicy i skrajnej prawicy, 526 październikowców, 506 kadetów, 157 nacyonalistów, 678 z lewicy i skrajnej lewicy, 644 bezpartyjnych lub o nieznanej przynależności. Większa część wyborów posłów odbędzie się w niedzielę.

Rząd liczy z pewnością na Dumę, zdolną do pracy,

a jest tylko niebezpieczeństwo, że skrajna prawica będzie za silna.

Gdyby jednak trzecia Duma okazała się niezdolną do pracy, zamierza car — wedle uporczywie krążących pogłosek w sferach dyplomatycznych —

ogłosić nową konstytucyę,

która już jest nawet podpisana. Duma wówczas zamienioną by została w korporacyę wyłącznie doradczą.

Pod gmachem, w którym mieści się ochrona czyli policya polityczna, wykryto nowe miny i zarządzono liczne aresztowania.

Krach amerykański

przybiera coraz większe rozmiary. Wczoraj znowu zawiesiło wypłaty kilka banków. Na giełdzie nowojorskiej nastąpił znaczny spadek kursu.

Sytuacya w Tangerze

w dalszym ciągu niepewna. Doniesiono z Tangeru do Paryża telegrafem bezdrutowym, że oddział wojsk francuskich obsadził Magador. Spodziewane są wiadomości o nowych utarczkach.

W Brukseli rozpoczęły się obrady konferencyi międzynarodowej

w sprawie stłumienia handlu żywym towarem.

Sprawa ta ogromnie doniosła i zbijącem sercem należy oczekiwać wyniku obrad. Dotychczas bowiem natroskliwszym opiekunem i protektorem rozpusty są rządy państw, pobierające z tego źródła olbrzymie dochody w formie podatku. Oby jednak konferencya brukselska nie była taką czczą zabawką, jak konferencya pokojowa w Hadze!

Już się usprawiedliwiają!

Ledwo demokraci krakowscy poczuli, że ich intrygi i zachody w Kole polskiem nie wywołały wcale entuzyazmu u nas w kraju, że przeciwnie ogół polski z coraz większą podejrzliwością na nich spogląda, już zaczynają się usprawiedliwiać.

Pierwszy zabrał głos poseł Petelenz, znany demokrata krakowski, ten, który przyjeżdżał do Lwowa na socyalistyczny wiec za powszechnem głosowaniem do parlamentu. Pan Petelenz zaprzecza, jakoby Unia demokratyczna „była dziełem jednostek mających na oku własne specyalne cele“ (myśli o sobie i o p. Leo). Zapewnia dalej, że dążeniem wszystkich demokratów (czy także krakowskich?) jest utrzymanie powagi, znaczenia i siły reprezentacyi polskiej (dlaczego p. Petelenz nie powie wyraźnie: Koła polskiego?) we Wiedniu“.

Drugi przemówił poseł German. Otwarcie zaznaczył on, że dotychczas między narodowymi demokratami, a demokratami krakowskimi, była zasadnicza różnica, gdyż pierwsi należeli do Rady narodowej, a drudzy nie — czyli, że pierwsi (to jest narodowi demokraci) uznawali zasadę solidarności narodowej, a drudzy (to jest demokraci krakowscy) na równi z ludowcami i socyalistami, mówili, że ich solidarność narodowa nic nie obchodzi.

Nie wytłumaczył tylko p. German, dlaczego teraz ta zasadnicza różnica się zatarła. Czyżby naraz w demokratach krakowskich odezwało się tak sumienie narodowe? Czyżby to oni zapragnęli naraz stanąć rzeczywiście pod sztandarem narodowym? Niestety! zdaje się, że to raczej przeciwnie — narodowi demokraci dali się opętać przez demokratów krakowskich.

Zapewnia p. German, że dla wszystkich (?) członków „Unii demokratycznej“ interes narodowy będzie na pierwszem miejscu, ale ciekawiśmy, dlaczego w takim razie Unia nie nazywa się narodowo-demokratyczną, tylko samo demokratyczną? Widać, że z tym interesem narodowym coś nie musi być tak zupełnie jasno!

Zapewnia wrzeszcie p. German, że Unia demokratyczna strzedz będzie solidarności Koła polskiego. (Ten przynajmniej nie boi się, tak jak p. Petelenz, mówić o „Kole polskiem“). — Dodajemy od siebie: Oby tak było! Ale obawiamy się, że towarzystwo demokratów krakowskich nie wpłynie dodatnio na narodowych demokratów. Widzimy, że już teraz wstydzą się oni nazwać swoją Unię z demokratami krakowskimi Unią narodową, a nazywają ją tylko demokrtyczną.

A co będzie później?

Z Rady państwa.

Dyskusya nad przedłożeniami ugodowemi toczyła się w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia pod bardzo charakterystycznym znakiem.

Po Luegerze, który wyraźnie oświadczył imieniem swego stronnictwa, że chce

armii austro-węgierskiej, a nie Kossuthowskiej,

i że chce — ażeby król węgierski był królem z łaski bożej, a nie Kossuthowskiej, i że zależnem będzie stanowisko w sprawie ugody od dalszych wyjaśnień rządu— przemawiał p. Ellenbogen, który oświadczył, że jest

za zerwaniem dualizmu

i zniesieniem delegacyi.

Następnie przemawiali dr. Fidler (z Pragi) p. Peric, Zahradnik i inni— bądź za, bądź przeciw przedłużeniom.

Z toku dyskusyi wyłania się już dzisiaj nowa charakterystyka Izby.

Oto bardzo wielu żywiołów Izby przestało już przestrzegać etykiety parlamentarnej. — Co trzeci prawie poseł w Izbie mianuje się przewódcą jakiejś grupki — który chce, ażeby dr. Beck z nim konferował i czynił

pewne koncesye

za stanowisko wobec ugody.

W Izbie grożą sobie rewolwerami.

Sytuacya nie jest pomyślną — i nie wiedzieć co się z tego chaosu wyłonić jeszcze może.

Dziś telegrafują nam, że ministrowie dr. Forzt i Pacak wczoraj o godzinie $4^{1}/_{2}$ popołudniu wręczyli bar. Beckowi

swoje dymisye.

Następne posiedzenie Izby w poniedziałek o 3-ciej popołudniu.

Zgromadzenie kolejarzy.

Kolejarzy lwowscy odbyli dnia 24-go października 1907 zgromadzenie w sali „Skały“, na którem uchwalili jednogłośnie następujące rezolucye:

1) Kolejarze lwowscy uchwalają solidarność z wszystkiemi uchwałami krakowskiej konferencyi, przedłożonymi Kołu polskiemu przez Zarząd „Samopocy“ — oświadczając, że żywią zupełne zaufanie do zapewnień danych kolejarzom przez reprezentów Koła i udają się pod opiekę Koła o energiczną obronę swych słusznych postulatów w parlamencie i ministerswie kolejowem.

Proszą o wyjednanie 20-procentowego dodatku drożyźnianego zanim ustawa wejdzie w życie. Kołu dziękują za stanowisko zajęte w sprawie kolejarzy w parlamencie.

2) Zgromadzenie uchwala, ażeby prezydyum wiecu przesłało tę rezolucyę Kołu polskiemu na ręce wiceprezesa Koła posła dr. Głąbińskiego.

3) Zgromadzenie uznaje, że dla popierania interesów kolejarzy koniecznem jest zbudowanie ogólnej, krajowej, bezpartyjnej organizacyi zawodowej na gruncie istniejącej organizacyi kolejarzy „Samopomoc“ i wzywa wszystkich kolegów, by przystępowali do tej organizacyi.

4) Zgromadzenie protestuje gorąco przeciw taktyce partyi socyalno-demokratycznej, która brutalnie uzurpuje sobie prawo reprezentowania kolejarstwa.

5) Zgromadzenie wyraża pogardę agitatorom socyalno-demokratycznym za brutalne rozbicie wiecu kolejarskiego w sali „Gwiazdy“ w dniu 13-go października br. a zarazem ubolewanie tym obałamuconym kolejarzom, którzy w tem wstrętnem dziele dopomagali partyi socyalno-demokratycznej.

Co to ma znaczyć?

Dzisiejszy telegram z Wiednia przyniósł wiadomość, że „p. Loevenstein, żydpolak, członek Koła polskiego, odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów. Konferencya nie została jeszcze skończona i ma w niej wziąć udział oprócz p. Loevensteina p. Kolischer. Potem zaś wszyscy posłowie żydowscy, należący do Koła polskiego, mają być u prezydenta ministrów, aby z nim omówić sprawy krajowe“.

Po raz pierwszy dowiadujemy się z tego telegramu, że istnieje w Kole polskiem osobna grupa posłów żydowskich i że ci posłowie żydowscy mają prawo osobno konferować z prezydentem ministrów

o sprawach krajowych. Pomijamy już to, że z tych konferencyi nic dobrego dla kraju wyniknąć nie może, ale opinia publiczna jest głęboko zaniepokojona tym faktem separatyzmu żydowskiego, który teraz wyszedł na jaw, i musi się domagać od prezydyum Koła lub posłów polskich w Kole, wyjaśnienia w tej sprawie. Chcemy wiedzieć, z kim mamy do czynienia, czy z żydami-polakami, czy z zamaskowanymi syonistami, czy są to ludzie, którzy szczerze i uczciwie pod hasłem Koła polskiego kandydowali i solidarność Koła w praktyce uznają, czy może ludzie, którzy użyli hasła solidarności Koła polskiego na to, aby pokryć niem swoje odrębne, czysto żydowskie interesy.

Co to ma zatem znaczyć ta konferencya p. Loevensteina?

Po dwunastówce.

(Do ryciny na str. 1).

Życie we Lwowie bez dwunastówki byłoby czczem i pustem jak pęcherz wołowy, o którym powiedział magistrat, że go niewolno sprzedawać za mięso.

Lwowska dwunastówka to wielka rewia kobiecego garnizonu, to cywilna Kirchparade, Bogu zdrożna, ale miła brukotłukom i schlebiająca płci żeńskiej wszystkich odmian i wszelkiego wieku.

Na te Kirchparady matki ciągną swoje córki, aby się stały miłe Bogu i miłe oku ludzkiemu, aby otworzyły Bogu duszę, a przed bliźnimi roztoczyły swe wdzięki niewieście.

A jako po każdym odpuście jest jarmark przed kościołem, tak i po dwunastówce odbywa się wystawa i przegląd panien i wdów na wydaniu.

Jeno, że targ bywa zazwyczaj mdły. Większość przychodzi na gapia. Prawda, że i towar jest zleżały. W ten sposób jest dużo ruchu, ale mało transakcyi. Ta konjuktura targowa trwa już od kilkunastu lat.

Gdy ruchome kramy i ruchome stragany wysypią się ze świątyni Pana, czeka ich widoku młódź spragniona. Młódź od lat 15 do 60. Przychodzą wszyscy, z wyjątkiem tych, których podagra w nogi kąsa, i którzy są pijani i siedzą za kratami albo w separatce pierwszej klasy na Kulparkowie.

Zresztą niebrak nikogo. Jest student, który sprzedał gramatykę za dwie szóstki i kupił parę kropli „Venustropfen" na bluzkę i parę papierosów między zęby. Woń perfun i smród sułtanów mięszają się w jego pojęciu w narkotyk, któremu i najsilniejsza kobieta uledz musi.

Dalej jest młodzież złota, niepuncowana wprawdzie, ale błyszcząca w butach i łysinach, a zato na twarzy o matowym połysku. Sami hrabiowie i baronety. Dyplomów szlacheckich nie mają na piśmie, tylko kelnerów i fiakrów, którzy gotowi są świadczyć o ich arystokratycznem pochodzeniu.

Jest i półzłota młodzież, wycierana benzyną a nakrapiana wodą kolońską. — Mankiety mają długie, z tych jeden koniec na dnie powszednie, a drugi na niedziele. Chodzą w mödlingskiem obuwiu na gumach, i w wilgotnych nogawkach, bo na noc parskają na nie wodą i prasują je pod kufrem jak kelner albo fryzyer serwetkę.

Ozdobę frontu stanowią oficerowie. Ci są *tadelios* i czują się panami sytuacyi. U boku stal, w oku szkło, w kieszeni nikiel a w mózgu ruda żelazna. A każdy z nich, nawet ten najmniejszy, jest „piramidal". Emablują kobiety jak konie. Tylko nóg im nie podnoszą, bo tyle wynieśli ze szkoły kadeckiej, że kobiety chodzą niepodkute.

Takie to różnorodne szyki czekają na na nasze wychodzące z katedry Bogumiły i Boguchwały. Ostać się wśród tylu pokus, nato trzeba być Lukrecyą. A my — niestety — niemamy rzymskiej krwi w sobie.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

W sobotę rzym.-kat. Ewarysta pap., — gr.-kat. Karpa M.

W niedzielę rzym.-kat. F. 23 po Św. Sabiny, — gr.-kat. N. 18 po Sosz. Ht. 1.

W poniedziałek rzym.-kat. Szymona i Judy, — gr.-kat. Jewtymya.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcyą Ludwika Hellera).

W sobotę wyjątkowo o godzinie 3-ciej popołudniu dla młodzieży szkolnej „Otello", tragedya w 5-ciu aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę wyjątkowo o godzinie 7-mej wieczorem, po raz 2-gi „Walkirya" Ryszarda Wagnera w 3-ch aktach. Gościnny występ Hel. Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ign. Dygasa.

W niedzielę o godzinie wpół do 4-tej popołudniu „Jaś i Małgosia", baśń operowa w 3-ch aktach Humperdincka, z pp. Hendrichówną i Mokrzycką w partyach tytułowych.

W niedzielę o godzinie wpół do 8-mej wieczorem „Faust", opera w 5-ciu aktach Gounoda. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W poniedziałek po raz 3-ci „Cyrano de Bergerac", komedya romantyczna w 5-ciu aktach Edm. Rostanda, przekład J. Kasprowicza, z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

Colosseum Hermanów:

(Pasaż Hermanów, ulica Słoneczna) codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przedstawienie; w niedzielę i święta dwa przedstawienia (serya od 16-go do 31-go b. m.). Nowy świetny program.

Filharmonia lwowska. Dnia 4-go listopada b. r. odbędzie się koncert gwiazdy Paryża Primadonny „Sorga". Bilety sprzedaje już kasa Filharmonii.

Dependance w Hotelu Bristol. Codziennie występ pierwszorzędnych artystów. — Początek o godzinie wpół do 9-tej wieczór.

MIEJSCOWA.

Ruska moralność. Jak wiadomo za wypuszczenie na wolność akademika Krafta, prowodyra awantury na lwowskim uniwersytecie, zażądał lwowski sąd 15.000 koron kaucyi. Pieniądze wypłaciło towarzystwo asekuracyjne „Dnistr" na weksle, podpisane przez 16 lwowskich patryotów i to ludzi zamożnych na stanowiskach i właścicieli realności. Kratt uciekł za granicę, złożona za niego kaucya przepadła, a kiedy przyszło do płacenia weksli, z 16 podpisanych tylko trzech, a to: ks. Czapelski, ks. Stefanowicz i jeden radca skarbowy, oświadczyli gotowość ratalnej spłaty weksli, natomiast reszta trzynastu oświadczyła stanowczo, że płacić nie będą.

Tajemnicza książka. W gmachu parlamentu pojawił się wczoraj chłop ruski, staruszek, Iwan Rudnianyn, z okolicy Przemyśla i żądał widzenia się z posłem Staruchem. Pod pachą miał jakąś tajemniczą książkę. Gdy poseł Staruch wyszedł do niego, chłop ów opowiedział mu, że przed 30 laty bawił w jego chacie w przebraniu Cesarz i zapomniał tę książkę, którą Rudnianyn przechowywał, jako świętość. Kto był chorym, a dotknął się tej książki, natychmiast odzyskał zdrowie. — Rudnianyn więc dowiedziawszy się, że jego ukochany Monarcha zachorował, przybył do Wiednia, aby oddać tę książkę Cesarzowi. — Poseł Staruch przyrzekł wywiązać się jakoś z tego polecenia.

Krawiec i Mykita. Notowany złodziej Jędrzej Krawiec ukradł na dworcu Podzamcze kożuch, zaco ajent Mykita oddał go do aresztów.

Fiakierski rekord. Lwowscy fiakrzy urządzili wczoraj rekord w przejechaniach, najechaniach i potłuczeniach. Protokoły policyjne dnia wczorajszego notują masowe rozjazdy przechodniów przez dorόżki. Do cięższych wypadków należą przejechanie Róży Goldberg na ul. Pełtewnej i rozbicie piekarskiego wozu p. Dudykiewicza na ul. Teatralnej.

Naiwny loteryjnik Stanisław Lewczak obiecał dać Michałowi Pęcharskiemu dobre numera na lwowską, które wyjdą z pewnością. W zamian za numera zażądał 3 korony; głupi Pęcharski dał mu walutę, zaco nie trzy, ale pięć numerów od Lewczaka otrzymał. Ale żaden numer nie wyszedł. Z tego powodu zrobił Pęcharski Lewczakowi kryminał, zarzucając mu rozmyślną fałszywą wróżbę. Lewczak tłumaczy się, że jego numera były dobre, tylko ciągnienie źle się odbyło.

Rada dla głuchych. „Jakeś głuchy, nie chodź po ulicach!" Takiej rady udzielił Karol Lecyk, włościanin z Czyżek, głuchej Anastazyi Jasznickiej, którą przejechał wczoraj na ul. Karola Ludwika.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbył wczoraj doroczne zgromadzenie. Obrady zagaił prezes pan Biechoński i omówił potrzebę rozwinięcia żywej akcyi w kierunku poparcia stowarzyszeń spożywczych. Po wyborze prezydyum przedstawił p. Filasiewicz z Cieszyna sprawozdanie o Banku związkowym i postawił między innemi i tę rezolucyę, że walne zgromadzenie uznaje konieczność powiększenia kapitału banku o milion koron. Rezolucyę odesłano do komisyi bankowej. Dr. Adam postawił wniosek, odesłany do komisyi statutowej, aby wydział związku odniósł się do Koła polskiego z żądaniem wyjednania u rządu przedłożenia ustawy o stowarzyszeniach w najbliższym czasie. Dr. Prażmowski postawił wniosek, aby stowarzyszenia związkowe zajęły się sprawą organizacyi i zakładania spółek spożywczych i utworzeniu biura porady dla spółek.

W myśl wniosku dr. Lechowskiego uchwalono wybrać komisyę parcelacyjną. Ten wniosek jak i wniosek dyr. Ulmera w sprawie ubezpieczenia na starość dyrektorów i urzędników stow. związkowych w Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych odesłano do komisyi emerytalnej. Nakoniec dokonano wyboru komisyi. Po południu toczyły się obrady w komisyach, dziś składały komisye swe sprawozdania.

Główne wygrane loteryi kościoła św. Elżbiety. Główna wygrana loteryi wartości 10.000 koron padła na los Nr. 725.443, który razem z innymi celem sprzedaży wysłany został do ks. Józefa Boryszki do Sokala. Z przysłanych ks. Boryszcze 100

losów zakupił on sztuk 20, zaś Nr. losu 725.443 zwrócił w terminie właściwym, to jest przed dniem ciągnienia Komitetowi jako niesprzedane. Wskutek tego piewsza wygrana przypadła funduszowi kościoła św. Elżbiety.

Druga wygrana wartości 5000 koron padła na los Nr. 421.207, który zakupił pan Jan Sienkiewicz, oficyał c. k. Dyrekcyi Skarbu i właściciel realności, zamieszkały we Lwowie przy ulicy Piaskowej l. 2. Wygrana ta została też panu Sienkiewiczowi wypłacona w gotówce.

Trzecia główna wygrana wartości 2500 koron padła na los 747.715, który znajdował się w rękach pana Alfreda Klimka, kupca we Lwowie przy ul. Batorego l. 2. Pan Alfred Klimek żadnego z przysłanych mu do sprzedaży 50 losów ani nie sprzedał ani nie zapłacił, jak to sam wysłanemu do niego urzędnikowi oświadczył.

Tyle co do głównych wygranych.

Co do innych wygranych — każdy wygrywający otrzymuje przedmioty wygrane codziennie w kancelaryi loteryi fantowej między godziną 4—6-tą popołudniu najdokładniej wedle planu gry zatwierdzonego przez c. k. Ministerstwo Skarbu z dnia 20-go listopada 1904 do L. 78.208, a ogłoszonego także na każdym z rozesłanych losów.

Zaznacza się, że w kancelaryi loteryi pracują urzędnicy instytucyi państwowych i finansowych.

Dokładne zestawienie wydatków i dochodów loteryi fantowej Komitet budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie ogłosi zaraz po upływie terminu przeznaczonego na wydawanie, a względnie na rozsyłkę wygranych fantów, to jest dnia 27-go gru- 1907, bo dopiero wtenczas wiadomy będzie ostateczny rezultat wydatków.

Hudec jako światłodawca. Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich odniósł się między innemi do r. Hudeca, aby spowodował zarządy stowarzyszeń robotniczych do brania udziału w odczytach. Na to r. Hudec, mimo kilkakrotnych urgensów, nic nieodpisał. Fakt ten cytujemy ze sprawozdania zarządu powszechnych wykładów za rok 1906/7, które właśnie opuściło prasę.

Przy tej sposobności podnieść musimy naiwność zarządu, który sądził, że Hudec przyłoży się do powodzenia wykładów, na których nie wyklina się kapitalistycznej kanalii, nie śpiewa „Czerwonego sztandaru" i nie zbiera składek na taki lub owaki fundusz!

Z KRAJU.

Królowa hiszpańska w Żywcu. Onegdaj wieczorem przyjechała do Żywca hiszpańska królowa-matka Marya Krystyna, siostra arcyksięcia Karola Stefana. Od kilku dni czyniono przygotowania, a onegdaj wyruszyły całe tłumy na przywitanie królewskiego gościa. Popołudniu przybył również namiestnik hr. Andrzej Potocki. Na godzinę przed przybyciem, dworzec był przepełniony. Oczekiwały delegacye gmin Żywca i Zabłocia, duchowieństwo, straż ogniowa, delegacya mieszczanek w malowniczych strojach i dziewczątka, ubrane odświętnie. Gdy pociąg wjechał na dworzec, arcyksiążę z małżonką Maryą Teresą i córkami powitał królowę, poczem przedstawił jej namiestnika i burmistrza.

Następnie arcyksięstwo wraz z królową udali się do zamku w otwartych powozach, których stangreci przystrojeni byli w stroje krakowskie. W Zabłociu i Żywcu były wystawione 2 bramy tryumfalne, a miasto całe ozdobione flagami. Królowa odjeżdża w niedzielę popołudniu.

ZE ŚWIATA.

Kazanie pod przymusem. Do jakich sztuczek uciekają się księża-germanizatorzy w zaborze pruskim, aby swych parafian polskich nawracać na Niemców, świadczy o tem między innymi wypadek, opisany w *Gońcu Wielkopolskim* przez korespondenta tego pisma z Kartuzów, w Prusach Zachodnich. Korespondent ów pisze:

Była niedziela, kościół przepełniony był pobożnymi. Po mszy, kto żyw, począł się cisnąć do drzwi. Pytam sąsiada w ławce, co to znaczy, a on mnie chwyta za rękaw i nagli do pośpiechu.

— Będzie teraz niemieckie kazanie! — powiada.

— To co?

— Ano, jak pan szybko nie zdąży ujść, to pana zamkną!

— Zamkną? A czy to kościół jest aresztem?

— Chodź pan, bo snadno można się narazić na nieprzyjemność, a kto wie, czy nie na proces za przeszkadzanie w nabożeństwie.

Pędzę więc za towarzyszem ku drzwiom, przy których stał już kościelny z pękiem kluczy, aby je zamknąć w chwili, gdy ksiądz proboszcz ukaże się na ambonie.

Zważywszy, iż czasu na wydostanie się z kościoła od ukończenia mszy do wejścia księdza na ambonę jest niewiele, więc nie wszyscy mogą się z obszernego, a przepełnionego ludem kościoła wydostać — kto wyjść nie zdąży, tego zamkną i musi słuchać niemieckiego kazania.

Gdyby nie ta sztuczka, na niemieckiem kazaniu byłoby zaledwie kilka osób, paru urzędników i nauczycieli i ksiądz nie miałby komu prawić. A tak nazywa się, iż niemieckie kazania w Kortuzach na Kaszubach są potrzebne, a przytem lud się niemczy.

TELEGRAMY.

Choroba Cesarza.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta odczytał Lueger pismo z kancelaryi gabinetowej z doniesieniem, że wszystkie objawy choroby ustępują; że apetyt i ogólny stan znacznie się poprawiły, tak, iż obecnie można powiedzieć, że monarcha jest w całej pełni w rekonwalescencyi.

Chcą uniwersytetu.

Wiedeń. Posłowie ruscy dr. Kołessa i dr. Dniestrzański konferowali wczoraj dłuższy czas z ministrem oświaty dr. Marchettem w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Zwołanie delegacyi.

Wiedeń. Jutro odbędzie się narada ministrów obu połów monarchii, celem ustalenia preliminarza budżetu ministrów wspólnych a zarazem i terminu zwołania delegacyi. W obradach wezmą udział prócz ministrów wspólnych także obaj ministrowie-prezydenci i min. finansów. Konferencya zakończy się prawdopodobnie szybko, gdyż prawie wszystkie pozycye są już ustalone. W kredycie wojskowym najpoważniejszą rubryką w większem zapotrzebowaniu jest kwestya podwyższenia gaż oficerskich. Wydatek większy na ten cel przedstawia się w cyfrze dziewięć milionów koron.

Ze 165 milionowego kredytu na cele artyleryi jest dotąd nie pokrytą suma 50 milionów koron. Suma ta rozdzielona będzie w równej części na rok 1908 i 1909.

Trzęsienie ziemi.

Brancaleone. Trzęsienie ziemi wyrządziło w całej okolicy wielkie szkody. Ludność przebywa pod gołem niebem. Morze silnie wzburzone. Król ofiarował 100.000 lirów na dotkniętych klęską trzęsienia ziemi. Katastrofę w Terrazzano spowodowało głównie usunięcie się ziemi, wskutek trzęsienia ziemi. Liczbę ofiar oceniają na 500 osób zabitych i tyleż rannych.



ZAŁOŻONA W ROKU 1854. TELEFON Nr. 566.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH Lwów, pl. Bernardyński 17.

Poleca wielki wybór kompletnie urządzonych pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, pokoi męskich we wszystkich stylach, meble olchowe i urządzenia kuchenne wyrobu krajowego. Utrzymuje również na składzie meble gięte i żelazne z pierwszorzędnych fabryk. Wszelkie zlecenia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, wykonuje jak najstaranniej i najtaniej.

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY I KAWY
FRYDERYK SCHUBUTH i Sp.
LWÓW, RYNEK 45.

POLECA

KAWY
aromatyczne znakomitę w smaku, pół kg. po koron 1·20, 1·50, 2, 2·08, 2·16 i 2·24.

Rok założenia 1789.

Brzytwy
własnego wyrobu, szwajcarskie, angielskie i solingenskie.

Maszynki do strzyżenia włosów w cenie od koron 5·60 do 9·—, **Specyalne noże do szynek**, stołowe, deserowe i do kuchni. **Ostrzenie** brzytew, nożyczek i wszelkie reperacye, oraz części składowe do maszyn, igły, oliwa itp. Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotnie. Poleca

Jan Lauruk
nożownik, Lwów ulica Halicka 6.

1537



Bluzki wełniane i jedwabne, Halki, Boa, Paski, Torebki, nadeszły!
Bez konkurencyi poleca

Tadeusz Górski
we Lwowie, plac Maryacki 8.

Sławne mydło piękności Zuckersa!

ELEKTRYCZNA **PALARNIA KAWY** LEONARDA SOLECKIEGO WE LWOWIE, ULICA BATOREGO 2.
Poleca wyborne mięszanki kaw w najszlachetniejszych gatunkach po zlr. 1·60, 2, 2·40 i 2·80 za 1 kg. Wysyłka do każdej miejscowości.

Na ogólne żądanie moich P. T. Gości wprowadziłem w moim lokalu **w Rynku l. 27,**

SŁYNNE PIWO OŁOMUNIECKIE
— Z BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO. —

Znakomita jakość tego piwa, wyborna kuchnia, tanie ceny umożliwiają mi zadość uczynić wszelkim wymaganiom Publiczności.
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.
O liczne odwiedziny uprasza

ANTONI WITEK,
LWÓW, RYNEK 27. (93)

DOBRY ZAROBEK
dla ludzi obrotnych i sprytnych.
Zgłoszenia: Plac Dąbrowskiego 7, II. p.

Prawnie chronione! Każde naśladownictwo karane!

Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego



tylko z zieloną marką ochronną wyobrażającą zakonnicę. **Prawnie chronione. Słynny oddawna znakomity środek domowy.** — Cena 12 małych, albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem kor. 5 — franco. **Thierry'ego maść centyfoliowa, znana powszechnie jako najlepszy środek domowy** na wszystkie, choćby zastarzałe rany, zapalenia, uszkodzenia. Cena: 2 słoiki kor. 3·60. Wysyła opłatnie tylko za zaliczką lub nadesłaniem gotówki.

Te obydwa **środki domowe uznane zostały powszechnie za najlepsze.** — Zamówienia należy adresować:

Apt. A. THIERRY, Pregrada
koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Składy niemal we wszystkich aptekach.

We Lwowie do nabycia:
w Aptekach Szymona Haya, Dra Jana Piepes-Poratyńskiego, J. Ruckera i A. Ehrbara.

Broszura zawierająca tysiące oryginalnych pism dziękczynnych darmo i opłatnie. 281

Droguerya
Piotra Mikolascha i Ski
we Lwowie

poszukuje dwóch praktykantów z ukończoną 4-tą gimnazyalną, bezwarunkowo tylko zamieszkałych przy rodzicach we Lwowie.

1977

Pierwszorzędny we Lwowie — ul. Trybunalska l. 1

HOTEL WANDA

Restauracya i pokój do śniadań

położony w samym centrum miasta (obok Rynku) **poleca pokoje z komfortem urządzone od 80 centów i wyżej dziennie.** 1702

NAJSTARSZY WE LWOWIE KRAKOWSKA 9.

HANDEL WINA LUDWIKA STADTMÜLLERA

Przepuklinę radykalnie usuwa specyalny patentowany bandaż

M. FREILICHA
Lwów, Grodecka 35 — (naprzeciw koszar Ferdynanda)

Proszę żądać świeżo wydanej broszury ze setkami świadectw, gratis i franco. Koniecznem jest dla przypasowania bandaża zjawienie się osobiste i kilkudniowy pobyt, listownie niemożebne.

(7)

Ważne!! dla każdego

Najskuteczniejsze środki desinfekcyjne wszelkiego rodzaju przeciw zagrażającej Cholerze
poleca:

Największy skład farb i materyałów Alojzego Hübnera Lwów, Rynek 38. Filia Teatralna 8.

1690

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

KUPNO

Sklepik wraz z trafiką, dobrze się rentujący, poszukiwany. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje „Doroteum“ przy ulicy Sykstuskiej (róg Szajnochy). 1983

Kupię kamienicę we Lwowie, gotówkę włożę 24.000 koron. Zgłoszenia Administracya Gońca Polskiego, pod „Kamienica“. 1951

Kasę wertheimowską — mało używaną — kupimy. Zgłaszać się do Dyrekcyi „Samopomocy rolniczej“, Lwów, św. Piotra 9. 1975

B. CZYSZ

Lwów, ul. Sk-rbkowska 3, zakupił okolicznościowo duży transport mebli — sprzedaje i wypożycza takowe tanio. (5)

„KONSUMCYA”

chrześcijańska agencya handlowa pośredniczy przy wszelkiego rodzaju zakupnach i sprzedażach

Paniom i Panom z prowincyi załatwia wszelkie sprawunki sumiennie i szybko za zaliczką. — Sprawunki niepomyślnie załatwione przyjmujemy napowrót. — *Kto chce korzystnie co kupić lub sprzedać niechaj uczyni to przez „Konsumcyę“, Lwów, ul. Ruska 20.*

Kupię używaną maszynę do pisania.

Kupię silnego konia z wozem do rozwożenia węgla. Kupię sieczkarnię.

Sprzedam wagon węgla pruskiego w kostkach po 265 K loco kopalnia.

Kupię większą ilość wołów i świń opasowych.

Sprzedam wagon drzewa suchego bukowego za 250 K z dostawą.

Wynajmę magazyn na naftę. — Zgłoszenia „Konsumcya“ Lwów, ul. Ruska 20. Informacyi listownych udziela się za nadesłaniem marki za 20 h. 1997

Fortepian krótki, modny, nieucinany 230, dłuższy 130 zł. Ulica Żulińskiego l. 6, Kalinowski. 1995

LOKALE

Wspólny pokój dla jednej Pani w śródmieściu. Adres w Admin. Gońca. 1988

3 pokoje z kuchnią od 1. listopada, ulica Leona Sapiehy l. 43 a. 1994

4 pokoi, kuchnia, łazienki, ul. św. Józefa l. 7, zaraz do wynajęcia. 1996

Dwa piękne pokoje z łazienką, z całem utrzymaniem, dla dobrze wychowanej rodziny. Zgłoszenia z podaniem nazwiska pod „Rodzina“ poste restante. 1950

POSADY

Poszukuję młodszego pomocnika z działu papierowego. — Zgłoszenia St. Rutkowski, Stanisławów. 2006

Poszukuje się spólnika do bardzo korzystnego interesu z kapitałem pięć do sześć tysięcy złotych. Zgłoszenia „Pewność 150“ Lwów, Poste-restante. 2001

Administracyę kamienic lub realności obejmę we Lwowie. — Adres w Admin. 1992

W bursie „Towarzystwa Pedagogicznego“ można jeszcze umieścić 4 uczniów (18 zł. miesięcznie). Ulica Ziemiałkowskiego l. 2. 1993

Pralnia Amerykańska ul. Pańska 12, poszukuje zaraz koszularki i uczenic. 2005

Agencya Kosanowskiego, ul. Sykstuska 2, przyjmie agenta biurowego. — Umieści kucharkę niemkę, lokaji, kucharek młodszych, zaraz. 2004

12 krawców męskich i 6 damskich poszukuje Chrześciański magazyn gotowych ubrań Jul. Gizella, Lwów ulica Akademicka 12. (97)

Furman bezdzietny, do pary koni poszukuje zajęcia. Michał Gwóźdź — Łańcut. 1973

Młody pomocnik stolarski, obznajomiony z robotami akcedensowemi, zostanie natychmiast przyjęty. M. Hegedüs ulica Kopernika l. 8. 1985

ROZMAITE

Pracownia wózków angielskich dziecinnych, wyrobów koszykarskich i bambusowych. — Ulica Piekarska l. 61. Główny skład plac Halicki l. 10 w hali miejskiej wystawy. 1978

Loeffler rozpocznie kurs tańców w pierwszych dniach listopada — o mieszkaniu w tych dniach doniosą afisze. 1998

Poszukuje się pożyczki od 4—6000 zł. na 10% po banku. Zgłoszenia „Pewność 150“ Lwów Poste-restante. 2000

Wyuczam sumiennie kroju metodą francuską i angielską, Z. Zabielna, właścicielka szkoły kroju i szycia. Lwów, ul. Cłowa l. 9. 2002

Już nadeszły paryskie modele do magazynu mód Michaliny Maysenhälter, ulica Sobieskiego. 2003

Niedźwiedzie (nasady kominowe), usuwające dymienie pieców po 6 koron, poleca F. Książkiewicz, blacharz, Lwów, Jagiellońska. Poszukuje robotników i uczni do praktyki. (92)

Przyjmę Panów na mieszkanie z wiktem, ul. Kochanowskiego l. 11, parter. 1980

Mieszkam przy ulicy Boimów 4. Stachurska, Akuszerka. 1972

Jest do darowania ładna, zdrowa 3½ letnia dziewczynka. — Łaskawe zgłoszenia. Lwów. Posterestante pod literami B. B., za okazaniem kwitu inseratowego. 1953

Suknie damskie robię elegancko. Fason od 4·50 złr. Dudzińska, Rynek 27, l. p. 1948

Magazyn stosowny na warsztat, mieszkanie itd. do wynajęcia. Ulica Kopernika l. 5. (91)

Do WP. właścicieli realności!! Do posypywania chodnika na zimę żółty piasek — fura z dostawą 1 kor. Zamówienia przyjmuje kantor fabryki ul. Piekarska 13, Bogdanowicz. (102)

Agentów

zdolnych i solidnych poszukuje Kasa posagowa „AURORA“ we Lwowie, ul. Podwale 7. 1991

Fortepiany i pianina przegrane, oryginalne, najtaniej sprzedaje, mienia, kupuje, także nowe, na składzie ulica Łyczakowska l. 4, Hanak. 1981

Zgubiono dokumenta, metrykę, na ulicy Łyczakowskiej, Jana i Józefa Wnęka. Uprasza się znalazcy o łaskawe oddanie do Redakcyi Gońca. 2007

JÓZEF EINSCHLAG

zakład wyrobów blacharskich, Lwów Rzeźnicka 4. Wykonuje i poleca: Wanny piece kąpielowe — lodownie, klozety, krycie dachów blachą pocynkowaną i łupkiem. **Specyalista robót ornamentowych.** Reparacye po cenach najniższych. (106)

Pierwszy Lwowski Zakład

Reparacyi Odzieży Jana Sozańskiego

plac Wekslarski 3, Sobieskiego 43, przyjmuje palta męskie, damskie i studenckie do gruntownej reparacyi, czyszczenia i prasowania. (88)

Tylko 450 koron

Kompletne sypialnie z lustrami i marmurami orzechowe, dębowe, mahoniowe i palisandrowe. Ogromny wybór mebli salonowych, jadalń, pokoi mężkich, mebli giętych i luksusowych, sofy, otomany, fotele zwykłe i rozkładane. Łóżka mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecinne, materace sprężynowe i druciane. Największy wybór dywanów, chodników, portyer, firanek, stor, kap, pledów, koców, kołder, materaców, poduszek itp. — Prosimy przed zakupnem gdziekolwiekbądź łaskawie zobaczyć przedtem nasze składy i porównać ceny. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty bez podwyższania cen. — Własna pracownia tapicerska, stolarska i pościelowa.

Polecają

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski

Lwów, ul. 3. Maja 5.
1594

Ceny bardzo tanie! 1871

Skarpetki Kaftaniki Kalesony
bawełniane i wełniane
poleca

A. PRZYLIBSKI
Lwów, plac Halicki l. 3.

Nowo otworzony
Magazyn i Pracownia Kołder
Materaców i pościeli
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
Lwów, ul. Kopernika 7,
poleca Kołdry od K 5. Materace od kor. 14, wkładki sprężynowe od K 28. Przerabia materace i Kołdry po K 3·60. (66)

OSERS & BAUER

specyalna fabryka motorów we Wiedniu.

FILIALNE BIURO SPRZEDAŻY

„AGRARIA”

we Lwowie, ulica Grodecka l. 25,

poleca: **MOTORY** na gaz, benzynę, benzol i ropę. **URZĄDZENIA SSĄCO-GAZOWE** koszt ruchu na godzinę i konia 1½—3 hal. **LOKOMOBILE** benzynowe z młocarniami o pojedynczem i podwójnem czyszczeniu, **Kompletne urządzenia młynów.** Pierwszorzędna fabryka. — Dogodne warunki zapłaty. — Cenniki gratis i franko. (14)

MLECZARNIA ANNY LENARD
plac Akademicki l. 1.
Śniadania, obiady, kolacye. Obiad 3 potrawy: porcye większe 14, mniejsze 10 zł. miesięcznie. 1504

MAKS PAUKER
fryzyer, specyalista w goleniu
Lwów, plac Akademicki 4.

NAUKA KROJU

Tylko w szkole „Stefanii“ nauczycielki krojów na kursie „Pracy kobiet“, udzielającej tej nauki także w swej pracowni, przy ulicy Łyczakowskiej l. 4, wyuczyć się można gruntownie kroju francuskiego, angielskiego i szycia, których lepiej ani pierwsza firma paryska nie wyuczy. Mnóstwo Pań oraz zawodowych krawczyń i krawców dopiero w tej szkole nabrało należytego pojęcia o kroju, czego przedtem w żadnej innej szkole nie skorzystali. — Suknie wykonuje w eleganckich fasonach od 50 koron począwszy. Przyjmuje także suknie do skrojenia i fastrygowania. Formy do nabycia. „Stefania“, Lwów. 1636

WAŻNE
dla Pp. Myśliwych!

Do komisowej sprzedaży otrzymałem

używaną broń

w dobrym stanie.

2 drylingi firm Nowotny Cb 16×8 m.
2 Lancastrówki Cb 16, Cb 12.
2 Büchsflinty Cb 16×450.
2 Colty Cb 44, 22 lang,
Para pistoletów, Jacob Kukenreiter. 1770

Wiadomość: Pracownia rusznikarska Jankowski Lwów, Czarnieckiego 2.

Bogumił Pirkel
optyk i mechanik
Lwów, Akademicka l. 6.
Dostawca dla c. k. Kliniki okulistycznej, poleca po najtańszych cenach wszelkie wyroby optyczne. — Wykonuje reparacye szybko i dokładnie. — Zakłada dzwonki elektryczne.
(61)

Ochraniaj twoją żonę!

Najważniejsza ilustrowana książka o nadmiernem błogosławieństwie potomstwem. — Tysiące pism dziękczynnych wysyła dyskretnie po nadesłaniu 90 hal. w markach pocztowych pani ANNA KAUPA, Berlin S. W. Lindenstrasse 50. 639

INSTYTUT

naukowy i pensyonat dla uczniów szkół średnich, Grona stowarzyszonych nauczycieli we Lwowie, ul. Asnyka 8, parter przyjmuje na naukę uczniów publicznych, przygotowuje prywatystów i eksternistów do wszelkich egzaminów. Dla zamiejscowych urządzony z komfortem **Pensyonat** i prowadzony wzorowo. Łazienki, elektryczne światło, pierwszorzędne urządzenie. (62)

Materyały do robót ręcznych juty niciane i wełniane, kanwy „Congres“, włóczki, wełny do robót drutowych i szydełkowych, bawełny D. M. C.

poleca w wielkim wyborze

Ferdynand Güttler
ulica Halicka 20. (50)

10 zł. miesięcznie zupa, pieczeń i legomina
Skulski, Teatralna 16.

Nowo otworzony
Magazyn i pracownia pościeli
pod firmą
Kazimierz Skibiński
Lwów, ulica Kopernika 7
(długoletniego współpracownika znanej firmy J. Schustera). Poleca własnego wyrobu: kołdry od K 5, materace od K 14, wkładki sprężynowe od K 30, wkładki druciane od K 22, oraz pierze, włosień, trawę morską itp. — Zarazem przerabia kołdry, materace i wkładki sprężynowe po bardzo nizkich cenach. 1839

100 kor.
kosztują
następujące 4 losy:

1 węg. Czerw. Krzyża
1 węg. Bazylika
1 serbski tytoniowy
1 węgierski Josziv

4 losy razem za 100 kor. w ratach po 4 kor. Pierwsza rata ze stemplami itd. 7 koron, dalsze po 4 kor. Czeki pocztowe bezpłatnie. Grupa ta ma rocznie 9 ciągnień. Każdy z losów ma wygr. po 100, 70, 50, 20.000 i t. d. i każdy wylosowany być musi.

Zaraz po złożeniu I raty zpn. ma się wyłączne prawo gry na te losy.

„GAZETA HANDLOWA”
wychodzi naszym nakładem 2 razy miesięcznie.

SCHÜTZ i CHAJES
Dom bankowy i kantor wymiany, Lwów pl. Maryacki 7.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: STANISŁAW BRANDOWSKI. WYDAWCA: STANISŁAW TOKARSKI. WŁASNOŚĆ SPÓŁKI NIEJAWNEJ.
Z DRUKARNI »GOŃCA POLSKIEGO«, TOKARSKI & BRANDOWSKI, POD ZARZĄDEM KAROLA DOROSZYŃSKIEGO. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.